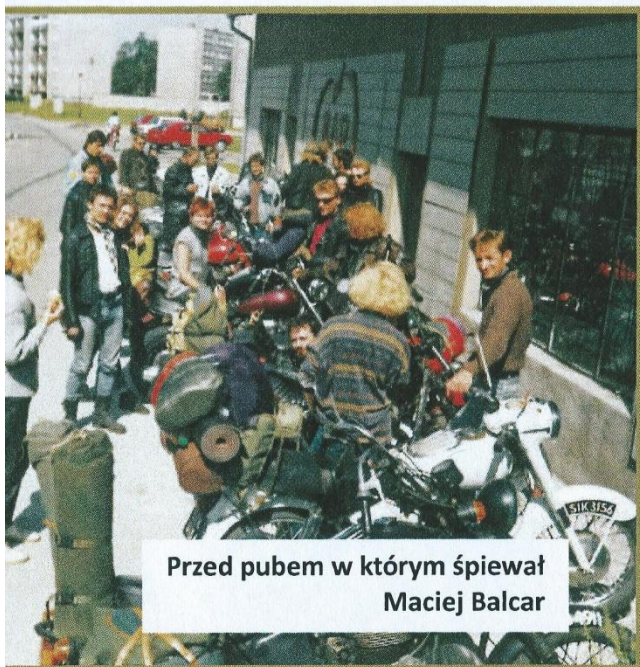


Fragment książki pt.

Moto-Turysta.pl PRAWDZIWA DROGA

Dzięki junakowi poznałem wielu kumpli o podobnych motocyklowych zainteresowaniach. Jako najmłodszy wśród miejscowych twardzieli na dwóch kołach z lekkim strachem wkraczałem w świat, który mnie fascynował. Tak dotarłem do pubu „Czarny Koń” przy ulicy Harcerskiej w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie spotykali się miłośnicy dobrej muzyki rockowo-bluesowej i oczywiście motocykliści. Wieczorami zawsze grał na żywo jakiś zespół i bardzo często



Przed pubem w którym śpiewał
Maciej Balcar

towarzyszył mu Maciej Balcar jako wokalista. Nawet gdy występujący zespół miał swojego wokalistę, to Maciej i tak na koniec siadał z gitarą i zapodawał kawałki „Dzemu”. Czasem miałem wrażenie, że śpiewa tylko dla siebie, bo przecież jacy słuchacze pozostają nad ranem w pubie... Każdy utwór wykonywał z sercem, co było słychać i czuć, szczególnie gdy na zewnątrz świeciło, a Maciej grał i śpiewał:

***„Tylko nocą do klubu pójść,
Jam session do rana, tam
królował blues”***

„Wehikuł czasu” - „Dzem”

Dzisiaj już wiadomo, że Maciej Balcar to wokalista „Dzemu”, ale któż mógł o tym wiedzieć na początku lat 90.? Miałem wielki zaszczyt być na festiwalu w Jarocinie na koncercie „Dzemu” i ucisnąć dłoń Ryśka Riedla, kiedy między ludźmi przeciskał się do szatni po jednym z ostatnich koncertów w Ostrowie Wielkopolskim w nieczynnej już sali niszczonego browaru. Ten uścisk dłoni skrajnie wyczerpanego Ryśka i obraz Macieja śpiewającego o brzasku kawałki „Dzemu” na zawsze pozostaną we mnie. Może właśnie dlatego portal Moto-Turysta.pl jest taki, jaki jest... Był przecież tworzony „Z Dzemem w uszach”. Na pewno rozpoznaliście tytuł jednej z portalowych relacji

(<http://www.moto-turysta.pl/relacja,131,z-dzemem-w-uszach.html>).